

1. [P]rzepis art. 705 § 2 kpc określa tryb postępowania wyłącznie przed Sądem polubownym, o czym świadczy choćby usytuowanie go w tytule III księgi trzeciej kpc, zawierającym przepisy regulujące postępowanie przed Sądem polubownym. Skoro więc przepis art. 705 § 2 kpc nakłada określone obowiązki tylko na Sąd polubowny, to jego naruszenia nie mógł dopuścić się Sąd II instancji, będący sądem powszechnym.

2. [A]rt. 714 kpc określa ramy działania Sądu powszechnego rozpoznającego skargę o uchylenie wyroku Sądu polubownego, opartą na podstawach wymienionych w art. 712 § 1 kpc. Nie ulega więc wątpliwości, że w przepisie art. 714 kpc wyznaczone zostały ramy działania Sądu powszechnego, ale orzekającego jako Sąd pierwszej instancji. Zatem również i zarzut naruszenia przepisu art. 714 kpc nie może być kierowany wprost pod adresem Sądu Apelacyjnego, będącego Sądem II instancji.

3. Przepisy kpc o postępowaniu przed Sądem polubownym nie zawierają wymogu bezwzględnego związania tego Sądu, przy rozpoznawaniu meritum sporu, dyspozycjami norm prawa materialnego. Treść art. 712 § 1 pkt 4 i jego werbalna wykładnia uzasadniają wniosek, że obowiązkiem Sądu polubownego jest stosowanie tylko takich imperatywnych norm prawnych, których naruszenie byłoby zarazem równoznaczne z pogwałceniem praworządności lub zasad współżycia społecznego.

4. [N]awet naruszenie przez Sąd polubowny norm prawa materialnego nie zawsze będzie równoznaczne z pogwałceniem praworządności czy zasad współżycia społecznego, bo będzie to zależało od okoliczności występujących w konkretnej sprawie.

5. Spełnieniem przesłanki określonej w art. 712 § 1 pkt 4 kpc będzie tylko takie naruszenie materialnoprawnych norm, i to nawet mających kogentny charakter, a dokonane wyrokiem Sądu polubownego, w wyniku którego orzeczenie tegoż Sądu spowoduje zarazem jawne pogwałcenie naczelných zasad obowiązującego w RP porządku prawnego, lub godzić będzie w konkretnie określone zasady współżycia społecznego.

**6. O naruszeniu ustaw ustrojowych wywołującym powyższy skutek można by mówić w odniesieniu do ustaw regulujących ustrój i zasady funkcjonowania całego Państwa lub jego najwyższych organów, a nie jednej, konkretnej jednostki samorządu terytorialnego.**

**Wyrok Sądu Najwyższego  
z dnia 16 maja 1997 r.  
I CKN 205/97**

**Sąd Najwyższy w składzie:**

SSN G. Filcek (przewodniczący)

SSN F. Barczewska

SSN Z. Kwaśniewski (sprawozdawca)

po rozpoznaniu w dniu 16 maja 1997 r. na rozprawie sprawy ze skargi Miasta Stołecznego Warszawy przeciwko M. S.A. z siedzibą Guiherand – Granges Francja i S. Spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie o uchylenie wyroku Sądu polubownego na skutek kasacji skarżącego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 listopada 1996 r., I. oddala kasację; II. zasądza od Miasta Stołecznego Warszawy na rzecz M. S.A. z siedzibą Guiherand – Granges Francja i S. Spółki z o.o. z siedzibą w Warszawie po 3.000 zł (trzy tysiące złotych) tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

**Uzasadnienie**

W postępowaniu przed Sądem polubownym powodowe spółki: M. S.A. z siedzibą w Guiherand-Granges (Francja) i S. z o.o. z siedzibą w Warszawie, w pozwie skierowanym przeciwko Miastu Stołecznemu Warszawa, domagały się ustalenia orzeczeniem Sądu Arbitrażowego w Warszawie, że umowa z dnia 17 czerwca 1994 r. zawarta między Związkiem Dzielnic–Gmin Warszawy z jednej strony, a powódkami z drugiej strony, obowiązuje wyżej wymienione strony, z tą tylko różnicą, że stroną umowy jest obecnie pozwany.

W uzasadnieniu tego żądania powódki wywodzą, że analiza postanowienia art. 23 umowy dowodzi, iż intencją stron było stworzenie możliwości „wygaszenia” umowy poprzez

jej rozwiązanie w drodze obopólnego porozumienia albo wzajemnego zwolnienia z długu, jeżeli bezskutecznie upływie termin wykonania określonych tam obowiązków.

Powodowe Spółki wyraziły pogląd, że treść art. 23 umowy nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, iż upływ określonego w nim terminu powoduje ustanie stosunku prawnego ipso facto.

Strona pozwana – Miasto Stołeczne Warszawa w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa na koszt powoda, twierdząc, że umowa nie weszła w życie i nie może być podstawą żądania wzajemnych świadczeń. Nadto pozwana wywodziła, że w ramach swobody kontraktowej strony mogły określić dowolne przyczyny nie wejścia w życie umowy i to właśnie uczyniły w art. 23, uzależniając skutki tej czynności prawnej od wszelkiego rodzaju zdarzeń przyszłych, w tym całkowicie zależnych od samych stron, o ile wystąpiły one w określonym w art. 23 umowy terminie. Zdaniem pozwanej, w braku zgodnego przedłużenia przez strony tego terminu wobec bezskutecznego wyczerpania możliwości negocjacyjnych, umowę należy uznać za wygasłą (wersja polska) lub za nieważną (wersja angielska) bowiem nie przewiduje ona żadnej trzeciej alternatywy.

Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie wyrokiem z dnia 22 maja 1995 r. ustalił istnienie umowy zawartej w dniu 17 czerwca 1994 r. między Związkiem Dzielnic–Gmin Warszawy z jednej strony oraz powodowymi spółkami z drugiej strony, z tym że na podstawie ustawy z 5.03.1994 r. o ustroju miasta Stołecznego Warszawy (Dz.U. nr 48, poz. 195) następcą prawnym ZDGM jest miasto Stołeczne Warszawa.

Sąd Polubowny uznał, że postanowienie art. 23 umowy ma charakter klauzuli renegocjacyjnej, której treść wskazuje na to, że uznanie umowy za wygasłą może nastąpić wyłącznie na podstawie zgodnych oświadczeń woli stron zmierzających do wywołania takiego skutku prawnego. W ocenie tegoż Sądu wspomniana klauzula art. 23 umowy wyklucza możliwość osiągnięcia skutku, w postaci wygaśnięcia umowy, mocą jednostronnych działań i oświadczeń określonej strony. Sąd polubowny stwierdził też, że brak w art. 23 umowy postanowienia odnoszącego się do sytuacji, w której strony nie osiągnęły porozumienia co do losów zawartej umowy oznacza, że mają wówczas zastosowanie odpowiednie przepisy k.c. dotyczące zobowiązań umownych. Zdaniem Sądu polubownego, choć umowa „nie weszła w życie”, wobec nie dokonania przez stronę pozwaną uzgodnionych czynności, to jednak nie została też ona skutecznie uchylona w trybie ustanowionym w art. 23 umowy, który daje stronom możliwość uzgodnienia dostosowania umowy do nowych okoliczności lub jej

rozwiązania. Brak tego rodzaju uzgodnienia pozostawia stronom możliwość dochodzenia ochrony na podstawie właściwych przepisów prawa cywilnego.

Miasto Stołeczne Warszawa wystąpiło do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie ze skargą o uchylenie powyższego wyroku Sądu Polubownego, opartą na podstawie art. 712 § 1 pkt 3 i 4 kpc.

Strona skarżąca zarzuciła, że rozstrzygnięcie Sądu Polubownego uchybia praworządności poprzez pominięcie przy wyrokowaniu art. 16 pkt 7 ustawy z dnia 18 maja 1990 r. o ustroju samorządu miasta stołecznego Warszawy albo art. 8 pkt 7 i art. 42 ust. 6 w zw. z art. 54 pkt 2 ustawy z dnia 25 marca 1994 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy.

Zarzut naruszenia art. 705 § 2 zd. 2 kpc skarżąca uzasadniła zaniechaniem przez Sąd polubowny ustalenia, czy osoby podpisujące kontrakt w imieniu ZDGM były prawidłowo umocowane, a także czy organy statutowe miasta Warszawy podjęły wymagane uchwały warunkujące ważność tego kontraktu.

Strona wnosząca skargę zarzuciła nadto niezrozumiałość rozstrzygnięcia przez brak jednoznacznej odpowiedzi w sentencji wyroku na postawione pytanie co do istoty sporu.

Wreszcie postawiony został zarzut naruszenia przepisów ustawy o wyroku wobec niewyjaśnienia przyczyn odmowy dania wiary zeznaniom świadka K.K., a nadto wypaczenia treści jego wypowiedzi.

Na tej podstawie strona wnosząca skargę domagała się uchylenia wyroku Sądu Arbitrażowego z dnia 22 maja 1995 r., zasądzenia na jej rzecz od przeciwnika skargi kosztów procesu oraz wstrzymania wykonania zaskarżonego wyroku.

Sąd Wojewódzki w Warszawie wyrokiem z dnia 13 czerwca 1996 r. oddalił skargę o uchylenie wyroku Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie z dnia 22 maja 1995 r. i zasądził od strony skarżącej na rzecz przeciwników skargi – ob.u spółek po 1.000 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd I instancji uznał, że orzeczenie Sądu Arbitrażowego nie narusza zasady praworządności, bo nie można uznać go za gwałcące naczelną zasadę obowiązującego porządku prawnego. Sąd Wojewódzki stwierdził, że w postępowaniu przed Sądem Polubownym skarżący nie podnosił zarzutu nieważności umowy z

dnia 17 czerwca 1994 r., a po raz pierwszy zgłosił ten zarzut w skardze o uchylenie wyroku Sądu polubownego, Sąd ten zaś nie może brać pod uwagę faktów nie powołanych przez strony.

Użyta w sentencji wyroku Sądu Polubownego określenie „istnienie umowy” Sąd I instancji ocenił jako znajdujące podstawę w treści art. 189 kpc i w świetle tego przepisu zrozumiałe.

Rewizję Miasta Stołecznego Warszawy Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 26 listopada 1996 r.

W ocenie Sądu odwoławczego zasada dyspozycyjności nie jest w postępowaniu przed Sądem polubownym niczym ograniczona. Skoro więc skarżący nie powoływał się w tym postępowaniu na żadne fakty mogące mieć wpływ na ocenę ważności umowy, to nie może obecnie skutecznie podnosić, że Sąd polubowny nie badał umowy pod tym kątem. W tym kontekście Sąd II instancji podzielił ocenę Sądu Wojewódzkiego, iż skarżący nie wykazał naruszenia przepisów art. 16 ust. 7 ustawy z dnia 18 maja 1990 r. o ustroju samorządu miasta stołecznego Warszawy (Dz.U. nr 34, poz. 200), bądź art. 42 ust. 6 ustawy z dnia 25 marca 1994 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (Dz.U. nr 48, poz. 195 ze zm.), a nadto stwierdził, że ewentualne naruszenie tych przepisów w okolicznościach niniejszej sprawy nie stanowiło o uchybieniu w rozstrzygnięciu Sądu Arbitrażowego zasadom praworządności czy zasadom współzycia społecznego. Sąd Apelacyjny podzielił także pogląd Sądu Wojewódzkiego co do różnicy między naruszeniem przepisów prawa materialnego a naruszeniem praworządności, a więc naruszeniem podstawowych zasad porządku prawnego, porządku publicznego obowiązującego w Polsce.

Powyższe stanowisko Sądu II instancji wyrażone zostało w następstwie przyjęcia za prawidłowe ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Wojewódzki.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenie Sądu I instancji, iż procedura dotycząca podejmowania zobowiązań przy realizowaniu inwestycji komunalnych, a określona uchwałą Rady m.st. Warszawy z dnia 3 grudnia 1990 r., nie została naruszona przedmiotową umową. W ocenie Sądu II instancji trafne jest też ustalenie Sądu Wojewódzkiego, że skoro uchwała Rady Warszawy z dnia 7 marca 1994 r. w sprawie budżetu na 1994 r. uwzględniła w budżecie na 1994 r. realizację projektu zakupu kasowników do środków transportu komunikacji miejskiej, to realizacja tego projektu odbywała się przy współdziałaniu Rady

Miasta, zwłaszcza że Rada ta uchwałą z dnia 11 kwietnia 1994 r. wyraziła zgodę na zaciągnięcie kredytu do 600 mld zł na finansowanie tego właśnie projektu. Sąd Apelacyjny uznał również za prawidłowe ustalenie Sądu Wojewódzkiego, że problem wyboru kontrahenta był przedmiotem obrad Sesji Rady Warszawy w dniu 23 maja 1994 r., a nadto, że ze stenogramów tych posiedzeń nie wynika by Rada Warszawy zakładała wydanie uchwały odnośnie do możliwości zawarcia kontraktu.

Wreszcie, zaaprobowanym przez Sąd Apelacyjny ustaleniem Sądu Wojewódzkiego było to, iż Komisja Nadzwyczajna Rady Warszawy, powołana do zbadania prawidłowości kontraktu z firmami M. i S., nie podnosiła zarzutów w postaci braku uchwały Rady Warszawy przy zawarciu kontraktu i nie te zarzuty legły u podstaw uchwały Rady z dnia 26 września 1994 r. o nie wprowadzeniu w życie kontraktu z dnia 17 czerwca 1994 r. oraz o unieważnieniu przetargu w całości.

Miasto Stołeczne Warszawa wniosło kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego i zaskarżając go w całości oparło kasację na zarzutach:

a) naruszenia przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności art. 233 § 1 kpc, art. 705 § 2 i art. 714 kpc;

b) naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 712 § 1 pkt 4 kpc w zw. z art. 42 ust. 6, art. 37 ust. 2-4, art. 6 ustawy z dnia 25 marca 1994 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (Dz.U. nr 48, poz. 195 ze zm.) i w związku z art. 16 ust. 7 ustawy z dnia 18 maja 1990 r. o ustroju samorządu miasta stołecznego Warszawy (Dz.U. nr 34, poz. 200).

Wskazując na powyższe podstawy kasacyjne skarżący wniósł o uchylenie w całości wyroku Sądu odwoławczego i wyroku Sądu I instancji i o przekazanie sprawy temu ostatniemu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu, a alternatywnie domagał się zmiany zaskarżonych wyroków sądów powszechnych przez uchylenie wyroku Sądu polubownego i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu kasacji strona skarżąca twierdzi, że naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, wyraża się m.in. zaniechaniem zbadania przez Sąd Apelacyjny ważności umowy zawartej przez strony, oraz ograniczeniem,

za Sądem polubownym, istoty sporu do kwestii charakteru, treści oraz skutków postanowień zawartych w art. 23 umowy.

Uchybienie normie z art. 714 kpc wyraża się, w ocenie skarżącego, w tym, że Sąd I instancji winien z urzędu wziąć pod rozwagę, czy wyrok Sądu polubownego nie uchybia praworządności lub zasadom współżycia społecznego i przeprowadzić w tym zakresie dowody, nawet gdy strona nie powołała się na tę podstawę, czy na fakty mające ją uzasadniać, a to zwłaszcza dlatego, że w sprawie chodzi o czynności władzy administracyjnej, szczególnie zobowiązanej do przestrzegania prawa.

Z kolei zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego przez ich błędną wykładnię skarżący uzasadnia uznaniem za ważną czynności prawnej (umowy) zawartej z naruszeniem przepisów regulujących ustrój m.st. Warszawy, bo z naruszeniem określonych w tych przepisach wymogów reprezentacji przy czynnościach przekraczających zakres zwykłego zarządu.

W ocenie skarżącego uchybienia te były na tyle istotne, że powinny być uznane za uchybiające zasadom praworządności w rozumieniu art. 712 § 1 pkt 4 kpc.

Przeciwnicy skargi w odpowiedzi na kasację wnieśli o oddalenie kasacji w całości i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego wg norm przepisanych.

Negując zarzut naruszenia art. 705 § 2 kpc stwierdzili, iż przepis ten dotyczy tylko postępowania przed Sądem polubownym, a kasacja odnosi się do wyroków Sądów państwowych.

Odpierając zarzut pominięcia oceny ważności umowy w kontekście obowiązków wynikających z art. 714 kpc przeciwnicy skargi stwierdzili, że badanie przez Sąd z urzędu rzekomej nieważności umowy naruszyłoby zasadę dyspozycyjności, będącą naczelną zasadą postępowania polubownego.

Zdaniem przeciwników skargi próby uchylecia się od skutków prawnych skutecznie zawartej umowy mogą być oceniane jako naruszenie zasady ochrony pewności obrotu cywilnoprawnego.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym pełnomocnicy skarżącego poparli kasację, a pełnomocnicy przeciwników skargi wnieśli o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego... (Dz.U. nr 43, poz. 189) kasacja przysługuje od orzeczenia Sądu drugiej instancji oddalającego po dniu 1 lipca 1996 r. rewizję lub orzekającego co do istoty sprawy, z wyłączeniem spraw, w których wg. tej ustawy kasacja nie przysługuje. Ponieważ Sąd Apelacyjny oddalił rewizję wyrokiem z dnia 26 listopada 1996 r., a więc uczynił to po dniu 1 lipca 1996 r., a tenże wyrok Sądu drugiej instancji jest orzeczeniem kończącym postępowanie ze skargi o uchylenie wyroku Sądu polubownego, a więc jest orzeczeniem kończącym postępowanie w tej sprawie, przeto kasację uznać należało za dopuszczalną na podstawie art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego... (Dz.U. nr 43, poz. 189).

Kasacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 393<sup>11</sup> kpc Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach kasacji, a więc w granicach podstaw i wniosków kasacyjnych, bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania.

Przede wszystkim wymaga wyraźnego podkreślenia okoliczność, że skuteczność powołania się na podstawę kasacyjną określoną w art. 393<sup>1</sup> pkt 2 kpc zależy nie tylko od wykazania naruszenia przepisów postępowania, ale jednocześnie od wykazania istotnego wpływu tego naruszenia na wynik sprawy.

Ponadto, w postępowaniu kasacyjnym mogą być rozważane tylko te zarzuty naruszenia przepisów postępowania, którym uchybił Sąd II instancji. Kasacja wniesiona na podstawie przewidzianej w art. 393<sup>1</sup> pkt 2 k.p.c. podlega zatem oddaleniu, jeżeli podstawa ta została uzasadniona wyłącznie naruszeniem przepisów postępowania przez Sąd pierwszej instancji (por. wyrok SN z 20.XII.1996 , III CKN 21/96, OSNCP 1997, z.4, poz. 45, wyrok SN z 13.XII.1996 , II CKN 27/96 - niepubl.).

Tak rozumiana podstawa zaskarżenia obowiązuje również w zakresie uregulowanym w art. 11 ust. 3 ustawy z 1 marca 1996 r. o zmianie kpc i innych ustaw (Dz.U. Nr 43, poz. 189). W sytuacji, gdy zaskarżone zostało orzeczenie Sądu II instancji, którym oddalona została rewizja po dniu 1 lipca 1996 r., skarżący winien uwzględniać i tę okoliczność, że skarży kasacją orzeczenie Sądu, który na podstawie art. 11 ust. 2 ustawy z 1996 r. rozpoznał

rewizję stosując przepisy obowiązujące do dnia 30 czerwca 1996 r. włącznie. Kasacja oparta na podstawie naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, powinna więc wykazać uchybienia Sądu drugiej instancji jako Sądu rewizyjnego, wykonującego kontrolę instancyjną w granicach określonych dotychczasowymi przepisami i nie będącego Sądem apelacyjnym w rozumieniu obecnego przepisu art. 367 kpc (por. wyrok SN z dnia 11.X.1996r., III CKN 1/96, niepubl.).

Wobec powyższego nietrafny okazał się zarzut kasacji naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisu art. 705 § 2 kpc. Zarzut naruszenia tego przepisu przez Sąd powszechny nie może uzasadniać podstawy kasacyjnej określonej w art. 393<sup>1</sup> pkt 2 kpc, bowiem – jak to trafnie wskazano w odpowiedzi na kasację - **przepis art. 705 § 2 kpc określa tryb postępowania wyłącznie przed Sądem polubownym, o czym świadczy choćby usytuowanie go w tytule III księgi trzeciej kpc, zawierającym przepisy regulujące postępowanie przed Sądem polubownym. Skoro więc przepis art. 705 § 2 kpc nakłada określone obowiązki tylko na Sąd polubowny, to jego naruszenia nie mógł dopuścić się Sąd II instancji, będący sądem powszechnym.**

Nadto, o bezzasadności zarzutu naruszenia tego przepisu postępowania przez Sąd Apelacyjny świadczy i ta okoliczność, że pole działania tego ostatniego określały zupełnie inne przepisy postępowania. Zważywszy na fakt, że wyrok Sądu Wojewódzkiego zapadł 13 czerwca 1996 r., to w postępowaniu rewizyjnym Sąd Apelacyjny zobowiązany był stosować przepisy dotychczasowe, a więc obowiązujące do dnia 30 czerwca 1996 r., a to na podstawie art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie kpc i innych ustaw (Dz.U. Nr 43, poz. 189).

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny przepisu art. 714 kpc. Przepis ten pełni bowiem taką samą funkcję w postępowaniu ze skargi o uchylenie wyroku Sądu polubownego, jaką w postępowaniu kasacyjnym spełnia przepis art. 393<sup>11</sup> kpc. Innymi słowy, przepis **art. 714 kpc określa ramy działania Sądu powszechnego rozpoznającego skargę o uchylenie wyroku Sądu polubownego, opartą na podstawach wymienionych w art. 712 § 1 kpc. Nie ulega więc wątpliwości, że w przepisie art. 714 kpc wyznaczone zostały ramy działania Sądu powszechnego, ale orzekającego jako Sąd pierwszej instancji. Zatem również i zarzut naruszenia przepisu art. 714 kpc nie może być kierowany wprost pod adresem Sądu Apelacyjnego, będącego Sądem II instancji, wobec czego i ten zarzut kasacji należało uznać za chybiony.**

Za nietrafny uznać należało również zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc. Zawarte w tym przepisie wskazania dotyczą oceny dowodów, którą przeprowadza Sąd I instancji. Zarzut naruszenia tego przepisu przez Sąd II instancji mógłby okazać się tylko wtedy skuteczny, gdyby przy rozpoznawaniu rewizji od orzeczenia Sądu I instancji, wydanego przed dniem 1 lipca 1996 r., Sąd II instancji, działając na podstawie art. 385 § 2 kpc (w brzmieniu sprzed 1.VII.1996 r.), ponowił lub uzupełnił dowody zebrane przed Sądem I instancji, dokonał ich samodzielnej oceny i na tej podstawie dokonał nowych ustaleń faktycznych (por. wyrok SN z 20 lutego 1997 r. I CKN 97/96, niepubl.). Oceny dowodów dokonuje bowiem Sąd, przed którym lub na zlecenie którego dowody te zostały przeprowadzone (art. 233 w zw. z art. 235 kpc). Skoro więc w niniejszej sprawie Sąd II instancji, jako jeszcze Sąd rewizyjny, nie przeprowadził ani nie zlecił przeprowadzenia żadnych dowodów, przeto chybiony jest zarzut kasacji naruszenia zaskarżonym orzeczeniem art. 233 § 1 kpc.

Kasacja może natomiast, w ramach podstawy z art. 393<sup>1</sup> pkt 2 kpc. skutecznie zarzucać naruszenie przepisów o postępowaniu rewizyjnym, jeżeli Sąd II instancji nie rozpoznał lub rozpoznał wadliwie zarzut rewizji, dotyczący sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału lub innych uchybień procesowych, obejmujący naruszenie art. 233 § 1 kpc przez Sąd I instancji (por. postanowienie SN z dnia 28 lutego 1997, I CKN 14/97, niepubl.). Jednakże sytuacja taka w niniejszej sprawie nie wystąpiła, bowiem strona skarżąca zarzucała w rewizji jedynie naruszenie prawa materialnego (v.k. 273 akt). Skoro więc w rewizji nie został zgłoszony zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 kpc, a zarazem Sąd Apelacyjny jako Sąd rewizyjny nie przeprowadził samodzielnego postępowania dowodowego na podstawie art. 385 § 2 kpc w brzmieniu tego przepisu sprzed 1.VII.1996 r., to skutkiem powyższego Sąd Najwyższy nie miał podstaw do poddania kontroli kasacyjnej oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji. Krytyka tej oceny jest w postępowaniu kasacyjnym w zasadzie niedopuszczalna.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy nie dopatrył się usprawiedliwionych podstaw do przyjęcia, że wystąpiły okoliczności uzasadniające podstawę kasacyjną określoną w art. 393<sup>1</sup> pkt 2 kpc.

Gdy chodzi natomiast o drugą ze zgłoszonych podstaw kasacyjnych to, zważywszy na bezpodstawność wyżej już omówionej podstawy kasacyjnej, kontrola trafności zarzutu naruszenia prawa materialnego musi być przeprowadzona w oparciu o ustalenia faktyczne dokonane w dotychczasowym postępowaniu. Sąd Apelacyjny uznał bowiem ustalenia Sądu Wojewódzkiego za prawidłowe i wystarczające do stanowczego rozstrzygnięcia sprawy przez

ten Sąd, a samo jego rozstrzygnięcie za trafne. W takiej sytuacji dla oceny przez Sąd Najwyższy rozpoznający kasację trafności zarzutu naruszenia prawa materialnego (art. 393<sup>1</sup> pkt 1 kpc) miarodajny jest stan faktyczny sprawy, będący podstawą wydania zaskarżonego wyroku (por. wyrok SN z dnia 8 stycznia 1997, III CKN 38/96, niepubl.), skoro skarżący nie zarzucił, ani nie wykazał naruszenia przez Sąd II instancji przepisów postępowania, a tym samym nie podważył trafności dokonanych przez Sąd Wojewódzki ustaleń faktycznych, przyjętych przez Sąd Apelacyjny za prawidłowe.

W świetle powyższego oczywiście bezzasadny jest więc zarzut naruszenia przepisów art. 6 i art. 37 ust. 2-3 ustawy z dnia 25 marca 1994 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (Dz.U. nr 48, poz. 195 z późn. zm.). W uzasadnieniu kasacji nigdzie nie wskazano w czym miałyby się wyrażać zarzucana Sądowi Apelacyjnemu błędna wykładnia tych przepisów. O tym, że przepisy te zostały naruszone nie można w ogóle mówić, bowiem ich treść nie jest związana z przedmiotem sprawy, zatem nie mogły one mieć znaczenia przy jej rozpoznawaniu a tym samym i wywrzeć wpływu na kształt zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Przepis art. 6 w/w ustawy zawiera ustawowe uprawnienie do tworzenia związków komunalnych, odsyła do zasad ich tworzenia, oraz określa przesłanki włączenia do takich związków gmin spoza m.st. Warszawy, Natomiast przepisy zawarte w art. 37 ust. 2-4 tej samej ustawy określają: przeznaczenie składników mienia komunalnego należącego do dotychczasowego Związku Dzielnic–Gmin Warszawy, ich status prawnorzeczowy, tryb przejścia oraz podporządkowanie jednostek organizacyjnych Związku, a nadto organ uprawniony do sprawowania nad nimi nadzoru do czasu utworzenia związków komunalnych. Nie ma więc jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, by Sąd II instancji dopuścił się przy wyrokowaniu naruszenia wymienionych przepisów przez błędną ich wykładnię.

Oceny wymaga natomiast zarzut naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 16 pkt 7 (a nie ust. 7, jak to błędnie wskazano w kasacji) ustawy z dnia 18 maja 1990 r. o ustroju samorządu miasta stołecznego Warszawy (Dz.U. Nr 34, poz. 200) i art. 42 ust. 6 ustawy z dnia 25 marca 1994 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (Dz.U. Nr 48, poz. 195). Istota zarzutu kasacji w tym zakresie sprowadza się do poglądu, że Sąd II instancji podzielił pogląd Sądu Wojewódzkiego, iż Zarząd Miasta Stołecznego Warszawy był skutecznie umocowany do zawarcia kwestionowanego kontraktu, w sytuacji, w której Rada Warszawy nie podjęła oddzielnej uchwały *expressis verbis* zezwalającej Zarządowi na zawarcie przedmiotowej umowy.

Przede wszystkim trzeba wyraźnie podkreślić, że strona skarżąca, będąc stroną pozwaną w postępowaniu przed Sądem polubownym, nie wskazywała w toku całego postępowania przed tymże sądem na brak odrębnej uchwały Rady w przedmiocie upoważnienia Zarządu do działania, a zwłaszcza nie zarzucała wówczas braku umocowania Zarządu do zawarcia kontraktu. Jeszcze bowiem na rozprawie przed Sądem polubownym w dniu 9 maja 1995 r. strona skarżąca kwestionowała jedynie „wejście w życie” kontraktu z powołaniem się na jego art. 23 (v.k. 33 akt). Zwrot w tym przedmiocie nastąpił dopiero w skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego wniesionej do Sądu Wojewódzkiego w dniu 26 czerwca 1995 r.

Sądy obu instancji przyjęły, że umocowanie przez Radę Warszawy Zarządu do zawarcia umowy było przekonywujące i uargumentowane w ustalonym stanie faktycznym. Stanowisko Sądu II instancji w tym przedmiocie nie uzasadnia zarzutu naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 16 pkt 7 ustawy z dnia 18 maja 1990 r. o ustroju samorządu m.st. Warszawy (Dz.U. Nr 34, poz. 200), art. 42 ust. 6 ustawy z dnia 25 marca 1994 r. o ustroju m.st. Warszawy (Dz.U. Nr 48, poz. 195) i art. 712 § 4 kpc. Nie można bowiem pominąć w tej sprawie takich okoliczności jak te, że zarówno przed zawarciem umowy jak i już po jej zawarciu istniał cały ciąg działań Rady Warszawy, świadczących najpierw o aprobachie dla działań podejmowanych przez Zarząd w celu zawarcia kontraktu z pozwanymi, a potem o uznaniu faktu, że doszło do zawarcia kontraktu.

I tak uchwałą z dnia 3 grudnia 1990 r. Rada Warszawy zobowiązała Zarząd do wyłaniania m.in. projektów komunikacyjnych w drodze publicznych konkursów lub spośród opracowań konkurencyjnych, a wykonawców inwestycji w drodze przetargów lub konkursu ofert. Jednakże już w treści tej samej uchwały Rada upoważniła Zarząd do odstępowania od tego trybu w szczególnie uzasadnionych przypadkach (k. 63 akt).

Z kolei w uchwale z dnia 27 września 1993 r. Rada Warszawy upoważniła Zarząd Związku do wydzierżawienia lub zakupu taboru dla metra, uwzględniła w budżecie na 1994 r. środki na ten cel, a zwłaszcza zobowiązała Zarząd do przeprowadzenia rozmów i uzgodnień w sprawie dalszego finansowania metra (k. 196 akt).

Na sesji Rady Warszawy w dniu 11 kwietnia 1994 r., w toku dyskusji nad uchwałą o zaciągnięciu kredytu bankowego na finansowanie spornego kontraktu, wyrażono wręcz pogląd, że powołana przez Zarząd Komisja doprowadziła do wyłonienia w konkursie ofert

prawdopodobnie najlepszego oferenta i w tym właśnie kontekście poparto projekt uchwały o zaciągnięciu kredytu bankowego (k. 160 i 161 akt).

W konsekwencji Rada Warszawy uchwałą z tegoż samego dnia, tj. 11 kwietnia 1994 r., wyraziła zgodę na zaciągnięcie kredytu bankowego na sfinansowanie systemu biletowego dla komunikacji miejskiej, powierzając Zarządowi Związku wykonanie tej uchwały (k. 18 akt). Uchwałą tę podjęto więc już po rozstrzygnięciu przetargu.

Z kolei na Sesji Rady Warszawy w dniu 23 maja 1994 r. wiceprezydent R.M. oświadczył, że Z.M. M.-B. nie zgłosiły swego udziału w przetargu w ustalonym terminie, a nadto stwierdził, że Komisja przetargowa dokonała już wyboru najlepszej oferty.

Dopiero uchwałą z dnia 26 września 1994 r., a więc powziętą już po zawarciu kontraktu, Rada Warszawy zobowiązała Zarząd do nie wprowadzania w życie kontraktu z dnia 17 czerwca 1994 r., ze skutkiem jego wygaśnięcia w trybie art. 23 tej umowy (k. 72 akt).

Znamienne jest przy tym, że nawet wówczas Rada Warszawy powołała się w tej uchwale jedynie na tryb określony w art. 23 umowy z dnia 17 czerwca 1994 r., a nie na inne przyczyny, a zwłaszcza mające świadczyć o nieważności samej umowy.

W kontekście powyższego ciągu zachowań Rady Warszawy nie można uznać za trafny zarzut kasacji, iż Sąd II instancji przyjmując istnienie umocowania Zarządu do zawarcia spornej obecnie umowy, naruszył przepisy art. 16 pkt 7 i art. 42 ust. 6 obu wyżej powoływanych ustaw wskutek błędnej wykładni zawartych w tych przepisach norm prawnych.

Przepisy te nie zawierają wymogu, by aprobatą, czy wręcz nawet akceptacją Rady dla działań Zarządu w przedmiocie rozporządzania przezeń mieniem komunalnym wymagała jakiejś szczególnej formy, której uchybienie świadczyłoby o naruszeniu prawa materialnego i to w takim stopniu, który możnaby zarazem uznać za równoznaczny z uchybieniem praworządności.

Dla przyjęcia bezzasadności drugiej z przytoczonych podstaw kasacyjnych istotne jest bowiem to, że nie można przypisać Sądowi Apelacyjnemu dokonania błędnej wykładni wskazanych w kasacji przepisów prawa materialnego, a w szczególności błędnej wykładni

art. 712 § 1 pkt 4 kpc, przez podzielenie poglądu Sądu I instancji, iż wyrok Sądu polubownego nie uchybia praworządności.

**Przepisy kpc o postępowaniu przed Sądem polubownym nie zawierają wymogu bezwzględnego związania tego Sądu, przy rozpoznawaniu meritum sporu, dyspozycjami norm prawa materialnego. Treść art. 712 § 1 pkt 4 i jego werbalna wykładnia uzasadniają wniosek, że obowiązkiem Sądu polubownego jest stosowanie tylko takich imperatywnych norm prawnych, których naruszenie byłoby zarazem równoznaczne z pogwałceniem praworządności lub zasad współżycia społecznego.**

Jednocześnie orzecznictwo aprobowало pogląd, że sama błędna wykładnia prawa materialnego dokonana przez Sąd polubowny nie jest jeszcze równoznaczna z uchybieniem praworządności (wyrok SN z 21.XII.1973 r. OSPiKA 1975, nr 1, poz. 4).

Innymi słowy **nawet naruszenie przez Sąd polubowny norm prawa materialnego nie zawsze będzie równoznaczne z pogwałceniem praworządności czy zasad współżycia społecznego, bo będzie to zależało od okoliczności występujących w konkretnej sprawie.**

Założeniem leżącym u podstaw funkcjonowania i zarazem istotną cechą sądownictwa polubownego jest zapewnienie mu znacznie większej swobody w zakresie orzekania, aniżeli przysługująca sądom powszechnym, które związane są obowiązującym prawem materialnym i zasadami poprawnej jego wykładni.

W tej sytuacji nie można uznać za trafny zarzutu kasacji naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 712 § 1 pkt 4 kpc. Zarzut ten opiera się bowiem na twierdzeniu, że sankcjonowanie wyrokiem Sądu polubownego istnienia umowy, zawartej - w ocenie skarżącego – z naruszeniem prawa określającego wymóg umocowania Zarządu, jest równoznaczne z uchybieniem praworządności.

Tymczasem nawet ewentualne uchybienie wynikającym z przepisów wymogom formalnym w zakresie umocowania organu strony do zawarcia umowy byłoby w pierwszym rzędzie uchybieniem samej strony skarżącej i jej zachowanie można by również oceniać pod kątem uchybienia praworządności. Nie miałyby to jednak nic wspólnego z przesłanką wymaganą przepisem art. 712 § 1 pkt 4 kpc bowiem ten ostatni wiąże kwestię uchybienia

praworządności jedynie z rozstrzygnięciem Sądu polubownego o żądaniach stron, a nie z negatywną oceną zachowania się samych stron w procesie kontraktowania.

Ponieważ więc bezspornym jest, że strony w postępowaniu przed Sądem polubownym w ogóle nie podnosiły zarzutu uchybienia przepisom regulującym umocowanie Zarządu do działania w obrocie cywilnoprawnym, to w takiej sytuacji Sąd polubowny, rozstrzygając jedynie o żądaniu ustalenia, iż umowa obowiązuje strony w kontekście wymogów wynikających z treści jej art. 23, zasadnie nie badał kwestii skuteczności działania Zarządu. Z tej więc tylko przyczyny i przy uwzględnieniu pełnego zastosowania zasady dyspozycyjności, orzeczenie Sądu polubownego nie może być uznane za takie rozstrzygnięcie o żądaniach stron, które uchybia praworządności, nawet jeśli postępowanie samych stron w procesie kontraktowania można byłoby ocenić jako uchybiające wymogom obowiązującego prawa.

W tym kontekście bezprzedmiotowe jest więc w pewnym sensie rozstrzygnięcie w postępowaniu kasacyjnym o tym, czy Sąd odwoławczy zasadnie podzielił ocenę Sądu I instancji, iż skarżący nie wykazał, by doszło do naruszenia art. 16 pkt 7 ustawy z dnia 18 maja 1990 r. (Dz.U. Nr 34, poz. 200) i art. 42 ust. 6 ustawy z dnia 25 marca 1994 r. (Dz.U. Nr 48, poz. 195).

Decydującym o bezzasadności drugiej z przytoczonych podstaw kasacyjnych jest trafne w tej mierze stanowisko Sądu odwoławczego, a stwierdzające mianowicie, że nawet ewentualne naruszenie przy zawieraniu umowy tych przepisów nie stanowiło w okolicznościach niniejszej sprawy o tym, że rozstrzygnięcie o żądaniach stron zawarte w wyroku Sądu polubownego uchybia zasadom praworządności czy zasadom współzycia społecznego. O uchybieniu zasadom, o których mowa w tym przepisie, nie świadczy bowiem samo naruszenie przepisów prawa materialnego czy to wskutek błędnej ich wykładni, czy też niewłaściwego zastosowania. **Spełnieniem przesłanki określonej w art. 712 § 1 pkt 4 kpc będzie tylko takie naruszenie materialnoprawnych norm, i to nawet mających kogentny charakter, a dokonane wyrokiem Sądu polubownego, w wyniku którego orzeczenie tegoż Sądu spowoduje zarazem jawne pogwałcenie naczelných zasad obowiązującego w RP porządku prawnego, lub godzić będzie w konkretnie określone zasady współzycia społecznego.**

Tymczasem strona skarżąca ograniczyła w tej części wywody kasacji do wykazywania, że naruszone zostały przepisy prawa materialnego zawarte w obu ustawach regulujących

ustrój samorządowy m.st. Warszawy, nie wskazując konkretnie na żadną z naczelných zasad porządku prawnego obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej, która miałaby zostać naruszona, rozstrzygnięciem Sądu polubownego. Za wskazanie naruszenia takiej właśnie zasady nie można bowiem uznać odwołania się w kasacji do sprzeczności m.in. wyroku Sądu Arbitrażowego z podstawami porządku prawnego, czy z praworządnością rozumianą materialnie. Stwierdzenia te nie stanowią bowiem nawet próby egzemplifikacji naczelných zasad porządku prawnego Państwa, które zostały naruszone rozstrzygnięciem Sądu polubownego.

Nie można również przyjąć za trafny poglądu strony wnoszącej kasację, iż zarzucane naruszenie prawa materialnego, w postaci przepisów regulujących ustrój i zasady działania konkretných jednostek samorządu terytorialnego, należy traktować jako naruszenie pryncypiów wynikających z ustaw ustrojowych, a tym samym przyjmować, iż doszło do uchybienia praworządności.

**O naruszeniu ustaw ustrojowych wywołującym powyższy skutek można by mówić w odniesieniu do ustaw regulujących ustrój i zasady funkcjonowania całego Państwa lub jego najwyższych organów, a nie jednej, konkretnej jednostki samorządu terytorialnego.**

Powyższe okoliczności świadczą więc o tym, że w niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, iż zawarte w wyroku Sądu polubownego rozstrzygnięcie o żądaniach stron uchybia praworządności lub zasadom współżycia w RP.

Przeciwnie, rozstrzygnięcie zawarte w wyroku Sądu polubownego świadczy o aprobachie dla istotnej, zwłaszcza w profesjonalnym obrocie gospodarczym, zasady pewności obrotu gospodarczego, będącej przecież fundamentalnym elementem praworządności.

W tym stanie rzeczy Sąd najwyższy nie dopatrył się w kasacji usprawiedliwionych podstaw i orzekł jak w sentencji na podstawie art. 393<sup>12</sup> kpc.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3, art. 99 i art. 108 § 1 kpc w związku z § 10 ust. 2 pkt 8 i § 18 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 czerwca 1992 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości (Dz.U. Nr 48, poz. 220, ze zm.).

Źródło: Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego